Nro. 71.

GAZETA LWOWSKA

We Wtorek dnia 6. Września 1814.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiédnia. — Gazeta Wiédeńska zawiéra co następuie:

Na osobnych audyencyach, które J. C. K. Apostolska Mość dał Deputowanym Kraiów Weneckich, Prowincyi Illiryyskich i Xiążęcego Hrabstwa Tyrolu, gdy owe Kraie znowu z Monarchiią połączonemi zostały, mieli owi Deputowani następuiące przemowy do N. Pana, na które J. C. K. Mość poniższe dał odpowiedzi:

Przemowa Deputowanych Weneckich do N. Cesarza i Króla:

„N. Panie! — Wierne Prowincye Włoskie między Isonzo, Mincio i Padem, poczytuią się za szczęśliwe, że pozwolono im złożyć u stopni tronu przez ich Deputowanych hołdy głębokiego uszanowania i powinnego posłuszeństwa W. C. K. Mości i całéy NN. Familii. — Niewygładzona iest, Naymiłościwszy Cesarzu, w umysłach wdzięcznych Ludów Weneckich pamięć dawnieyszego ich poddania się berłu Austryackiemu, odebranych wówczas dobrodzieystw i owey oycowskiéy troskliwości, którey od W. C. K. Mości aż do roku 1805go doznawały. Chwila, w któréy one do dawnego położenia swoiego powracaią, stanowić będzie także epokę powrotu dawnieyszego ich szczęścia. — Teraz, gdy one od czasu zapewnienia losu swoiego owemi nadzwyczaynemi wypadkami, które Ci N. Panie wdzięczność współczesnych i podziwienie potomności zaręczaią, maią pierwszy raz zaszczyt stanąć przed Tobą, mogą oddadź się nayżywszym uczuciom uciechy, miłości i posłuszeństwa, i złożyć W. C. K. Mości w ofierze przeszłe swoie dolegliwości, radość dnia dzisieyszego i nadzieie przyszłości. — Prowincye te, Naymiłościwszy Cesarzu, spadły za nizko ze szczytu dawnego blasku i kwitnącéy pomyślności, któréy doznawały w owym czasie, gdy piérwszy raz miały szczęście podlegania W. C. K. Mości; nie utraciły one iednakże owego łagodnego i powolnego charakteru, tudzież owego zbiegu korzystnych okoliczności, które dawniéy kwitnący byt ich stanowiły; a nadewszystko ofiaruią one W. C. K. Mości bez umnieyszenia i fałszu tę samą wierność i przychylność, które N. Osobie Twoiéy dawniéy okazywały, i przez które sądzą mieć prawo do téy nadziei, że i teraz będą równie tak godnemi łaski W. C. K. Mości, iak za czasu piérwszego podlegania swoiego. — Równie żywo przeięci W. C. K. Mości oycowską dobrocią i naszą dziecięcą miłością, poważamy się prosić naszego Naymiłościwszego Monarchy, żeby nam z okazałego tronu swoiego raczył dadź to zapewnienie, że nas iako dawnych Poddanych i Dzieci swoich przyymuie, abyśmy, powróciwszy do Oyczyzny naszéy, powiedzieć mogli, żeśmy w W. C. K. Mości naszego dawnego Monarchę i Oyca znowu znaleźli."

N. Cesarz odpowiedział:

„Uczucia, które Mi wynurzacie w imieniu tych, co Was do Mnie wysłali, przekonywaią Mię, że Lud Wenecki nie utracił żadnego prawa, nabytego dawniéy do Moiéy miłości. — Gdy Wenecya po piérwszych burzach, które wstrzęsły były Europę, z Państwem Moiém połączoną została, zachowała pod Rządem Moim tego samego ducha porządku, który w starodawnych czasach ugruntował był republikancką Konstytucyę o-

Nieszczęśliwe położenie, w którém ...at w czasie owego piérwszego poła... ...znaydował, musiało koniecznie tamo... ...g i czynność wszystkich Rządów. Nie ...a Mi zatém było dadź poznać Wene... ...m w całéy rozciągłości owe dobroczynne i oycowskie zasady, według których panować im pragnąłem. Te smutne czasy iuż przeminęły. Znayduię Was takich, z iakimi się rozstałem, i nic nie może iuż bydź na przeszkodzie spełnieniu Moich zamiarów, zmierzaiących do dobra Waszego. — Prowincye Wasze będą ciągle składać naypięknieyszą część Korony Moiéy; odzyskaią one dawną swoią pomyślność; handel, przywrócony znowu do praw swoich, powróci do dawnych swoich kanałów; przemysł dobrego Ludu, doznawać będzie bezpieczeństwa i zachęcenia od praw łagodnych i opiekuńczych. Wenecya zaymie znowu stopień pomiędzy piérwszemi miastami świata. — Korzystać będę z naypiérwszéy chwili, w któréy będę się mógł udadź do grona powróconych Mi znowu Dzieci. Widok ich szczęścia, sprawi słodką roskosz sercu Moiemu. Kray Wasz składa Mi codziennie dowody dobrego ducha, który go ożywia. Możecie we wszystkich czasach polegać na Mey opiece i życzliwości Moiéy." (*Przemowy Deputowanych* Illiryyskich *i* Tyrolskich, *oraz daną na nie przez N. Pana odpowiedź, do przyszłych Numerów odkładamy.*)

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Wyrok Królewski przywracaiący Inkwizycyę w Hiszpanii, brzmi, iak następuie:

„Pełen sławy tytuł Katolickiego Króla, który Nas od innych Chrześciiańskich Monarchów rozróżnia, przypisać należy z wdzięcznością stałości Królów Hiszpańskich, którzy w Kraiach swoich nie chcieli cierpieć żadnéy innéy religii, nad Rzymsko Katolicko-Apostolską. Tytuł ten wkłada na mnie obowiązek okazania się godnym iego przez wszelkie środki, które Niebo w ręku Moich złożyło. Ostatnie niepokoie i woyna, która przez 6 lat wszystkie Prowincye Królestwa pustoszyła; pobyt w Hiszpanii wóysk obcych różnego wyznania wiary, które prawie wszystkie pałały nienawiścią ku naszéy religii; wynikły z tąd nieład i licha staranność, iaką miano w owych nieszczęśliwych czasach o sprawach téy świętéy religii: wszystkie te okoliczności, razem zebrane, otworzyły pole bezbożnikóm, którzy iuż żadnych wędzideł nie znali; niebezpieczne opinie wkradły się przez też same środki, iakich w innych Kraiach używano, do Państw Naszych, i zakorzeniły się w nich."

„Częścią dla zaradzenia temu niebezpiecznemu złemu i zachowania pomiędzy Poddanymi Moimi w czystości świętéy Jezusa Chrystusa religii, którą zawsze miłowali i w któréy zawsze żyli i żyć pragną; częścią dla osobistego, nałożonego przez kardynalne prawa Państwa na wszystkich Monarchów rządzących Hiszpaniią obowiązku, zaprzysiężonego przeze Mnie, wskutku którego żadnéy innéy religii mieć nie można; częścią też, że religiia Katolicka iest nayprzyzwoitszym środkiem do oszczędzenia Ludóm Moim wewnętrznéy niezgody i zapewnienia potrzebnéy dla nich spokoyności, uznałem w obecnych okolicznościach za potrzebę, aby Sąd S. Inkwizycyi wykonywał znowu dawną swoią juryzdykcyę."

„Nadto przełożyli mi uczeni i cnotliwi Prałaci, tudzież liczne szanowne towarzystwa i osoby stanu duchownego i świeckiego, iż Hiszpaniia winna temu Trybunałowi to szczęście, że w XVI. wieku nie została skalaną błędami kacerskiemi, które tak wiele nieszczęścia u innych Narodów zrządziły; i że przeciwnie nasz Naród postępował właśnie podówczas ze sławą w naukach, i wydał wielu ludzi, którzy się umieiętnościami i pobożnością zalecali. Oprócz tego przełożono Mi ieszcze, że ciemięzca Europy dla wprowadzenia zepsucia obyczaiów i wzniecenia niezgody, tak dogodnéy zamiarom iego, nie zaniedbał wydać rozkazów na zniesienie tego Trybunału pod tym czczym pozorem, że oświecenie wieku nie dopuszcza dłuższego bytu iego. Oprócz tego tak nazwane powszechne i nadzwyczayne Stany, pod tym że samym pozorem i za pomocą wyrokowanéy przez nie ze wrzawą Konstytucyi, zniosły także S. Inkwizycyę z żalem całego Narodu."

„Z tego powodu proszony byłem iak nayusilniéy, abym S. Inkwizycyę przywrócił do wykonania wszelkich praw onéyże. Z tych więc ważnych względów, tudziez ulegaiąc wynurzonemu życzeniu Ludów Moich, których gorliwość o religiię Oyców naszych uprzedziła nawet Moie rozkazy, gdyż Ludy Moie powołały dobrowolnie podrządnych Inkwizytorów w wielu Prowincyach, postanowiłem, co następuie:

„Od téy chwili maią powrócić naywyższa Rada Inkwizycyi i wszystkie inne Sądy S. *Officium* do dawnych praw i przywileiów swoich według zezwoleń, iakie im od Papieżów na prośby NN. Przodków Moich i Biskupów, tudzież przez samych Królów dane zostały; iednakże powinny zachowywać w téy dwoiakiey, tak duchownéy iak i świeckiéy jurysdykcyi, rozporządzenia wykonywane w roku 1808mym, tudzież owe prawa, które, dla zaradzenia pewnym nadużyciom, z czasu do czasu wychodziły. Ale gdy oprócz tych dawnieyszych praw uznać mogę potrzebę wydania w tym przedmiocie nowych rozporządzeń, i gdy zamiar Móy dąży do takiéy poprawy tego Instytutu, aby Poddanym Moim szczególnieyszy pożytek przynosił, przeto chcę, aby zaraz po zebraniu się rzeczonéy naywyższéy Rady Inkwizycyi, porozumiały się dwa Członki onéyże z maiącemi się ode Mnie wyznaczyć dwoma Członkami Rady Kastylskiéy, a to dla roztrząśnienia postępowania *S. Officium*, tak we względzie rozpoczynania processów, iako też cenzury i zakazu książek. Jeżeli te Członki uznaią, że dla dobra Poddanych Moich i sprawiedliwości niektóre odmiany potrzebne będą, te dy Mi przełożą w tém swoie zdanie, abym potém w tym względzie należyty wydadź mógł Wyrok.

Dnia 21. Lipca 1814.

Ja, Król.

Don Pedro Macanaz.

Dziennik Paryzki daiąc wiarę Gazetóm Niemieckim (które artykuły tyczące się Hiszpanii częstokroć z Gazet Angielskich tłumaczą) doniosł, że kazania Duchowieństwa Hiszpańskiego zrządziły wielkie nieładу w miastach Leonie i Kompostelli. Ambassador Hiszpański we Francyi i przy Kongressie Wiedeńskim, Kawaler Gomez Labrador, zaprzeczył téy wiadomości w liście pod d. 25. Lipca, który wydrukowany iest w Monitorze i w Dzienniku Paryzkim. Minister ten czyni uwagę, że Dziennikarze Paryzcy popełniaią wielki nierozsądek, biorąc wiadomości swoie o Hiszpanii z Gazet Niemieckich; ogłasza przytém fałszywemi wieści o buntowniczych poruszeniach w Hiszpanii, odporze Jenerała Mina &c.; poczytuie zaś za kary godną potwarz to twierdzenie, że Infant Don Antonio wydał deklaracyę o stanie rozumu Kuzyna swoiego Króla Ferdynanda (która to wiadomość według twierdzeniu Gazety powszechnéy naypiérwéy w dzienniku Angielskim *the Star* umieszczoną była). Zapewnia nakoniec Minister, że nie masz w Europie spokoynieyszego i szczęśliwego Kraiu, iak Hiszpaniia; dziwi się, że dziennikarze i pisarze Francuzcy, trwaią w dawném swoim systemacie rozszérzania fałszywych wieści o Hiszpanii i wzaiemnego roziątrzania umysłów obu tych Kraiów. Każda fałszywa o Hiszpanii wiadomość i każdy przytyk, są złą przysługą, którą oni Francyi czynią.

Dziennik Paryzki odpowiedział na to, że tknięte przez Ministra artykuły, nie były iedynie wyiętemi z Gazet Niemieckich, ale też i z Angielskich, które w ogólności zawiéraią naybardziéy interessuiące wiadomości o Hiszpanii; artykuły owe znaydowały się nietylko w dzienniku Paryzkim, ale też także i we wszystkich Gazetach Paryzkich, a nawet i w samym Monitorze. Wreszcie niesłusznie przydaią tak wielką ważność Dziennikóm politycznym, gdyż one tylko przemiiaiący byt maią, i nie są tłumaczami Rządu ani we Francyi, ani w Anglii, lecz zbieraczami wiadomości będących w Europie w obbiegu. Naród Hiszpański iest za rozsądny, aby miał gorszyć się temi artykułami, które Gazety Francuzkie z Niemieckich lub Angielskich Gazet umieszczaią; we Francyi nie kładzionoby równie wielkiéy wagi na to, gdyby w Gazetach Madryckich znaydowały się mylne wiadomości o Francyi &c.

Mercure étranger (Merkury cudzoziemski), bardzo szacowne i mało co znane Paryzkie pismo miesięczne, umieścił z Gazety Madryckiéy *Atalaya de la Mancha* (Straż w Mancha) w Hiszpańskim orygioalnym ięzyku i we Francuzkiém tłumaczeniu artykuł, z którego kładziemy następuiący wyiątek, częścią iako probę tego, czego teraz po literaturze Hiszpańskiéy spodziewać się należy, częścią też za dowód wychwalanego teraz szczęśliwego stanu Hiszpanii .... Obwiniwszy pisarz rzeczonéy Gazety Stany Hiszpańskie i przyiaciół ich bardzo wymownie o bezbożność, kacerstwo i ateizm, oraz opisawszy ich iako nieprzyiaciół Boga i Króla, zapewnia, że oni mieli iuż na pogotowiu wszystkie katowskie narzędzia Inkwizycyi, dla użycia onychże do zadania nayokrutnieyszych rodzaiów śmierci ludziom, przychylnym Domowi Bożemu i tronowi Królewskiemu.

(O tém tak srogiém obwinieniu, w samych nawet Manifestach Królewskich przeciw Stanóm Hiszpańskim, pomimo panuiącego w nich ostrego tonu, naymnieyszego nie ma śladu.) „Ale (pisze daléy Redaktor Atalaya) wielki Mistrz, który wszystko widzi, przed oczyma którego nic ukryć się nie może, zburzył cały gmach i zwalił go na tych, którzy go stawiać kazali; złapał ón ich we własne ich sidła i wydał w ręce Katolickiego Króla, cnotliwego Ferdynanda. Nie potrafią się oni wymknąć iemu, bo Bóg wybrał tego pobożnego Monarchę, aby przeklętą tę roślinę w kawałki porąbał, spalił, i tak z nimi postąpił, iak oni z nami postąpić chcieli. Wrzucić więc ich w ogień, gdyż niepodobna iest, ochronić się inaczéy od iadu i zarazy, które ci zapowietrzeni i skancerowani rozszérzaią! (*Fuego en ellos, pues no de ostro modo puedo cortarse el contagio y la infeccion de los apestados y eancerados*). Wrzucić ich w ogień, ponieważ przez kłamstwa, śmieszne wynalazki, baieczne czyny i przez swoie zatrute nauki zgasić chcieli ten święty ogień, który zapalili Królowie Katoliccy, aby spłonęli w nim ci wszyscy, których Kościół uznał godnymi téy kary! Wrzucić w ogień ich osoby, ich nauki, ich książki; niechay taki wezmą koniec, iaki przeznaczyli byli katolickim Hiszpanóm. Pytam się, co zrobić z tyloma książkami i pisemkami, iak n. p. *Cnota według mody; Chléb i byk Jowellanosa*; *tłómaczenie sztuki kochania Owidyusza*; *modlitwy Gallicyana*; *umowa towarzyska Rousseau*; *Emil*; *krytyczno śmieszny słownik*, i z tyloma innemi tegoż samego niegodziwego rodzaiu płodami, które z tak wielkim poklaskiem i z pożytkiem nakładaczów, ale też i z wielkiem zgorszeniem Chrześciaństwa po całym świecie rozrzuconemi zostały i ieszcze są rozrzucane? Jakiż los powinny mieć Komedye: *Diabeł iako kaznodzieia; Smierć Abla; Brat Łukasz i zewleczony Mnich; Fenelon* i wszystkie te inne, które w tych latach wolności sumnienia grywano na teatrach stolicy ze wszelką bezczelnością i wbrew klątwóm, miotanym na wszystkie podobne reprezentacye? Ogień i zawsze ogień! Inkwizycya i zawsze Inkwizycya? Kto Żyd, niech będzie spalony! Ale możemy się spuścić na katolicką wiarę naszego wielce ukochanego Ferdynanda, który nam odda żniwa czyste i ochronione od wróblów." — Wzdrygamy się, mimowolnie (pisze Redaktor Merkurego cudzoziemskiego) czytaiąc taki artykuł; nie wierzylibysmy tego, gdyby nam w ręce nie dana była wiara, że teraz iest Naród na świecie, w pośród którego wołaią o ogień i zawsze ogień, dla spalenia tych wszystkich, którzy są Żydami, to iest: którzy nie tak myślą, iak myśli nie znaiący tolerancyi i okrutny Redaktor *Atalaya de la Mancha!*

Włochy.

Pisma publiczne zawieraią następuiące wiadomości:

Z Państwa kościelnego. — Według listów z Rzymu pod d. 23. Lipca używał podówczas Oyciec Ś. dobrego zdrowia.

Monsegneur Cortois de Pressigny, Biskup w St. Malo i Poseł Francuzki przy Dworze Papiezkim, przyiechał d. 22. Lipca do Rzymu i miał d. 29. prywatną audyencyę u Oyca S.

Baron Rahmdor, Król. Pruski Szambelan, który od dawnego czasu w Rzymie przebywa, mianowany iest teraz Król. Pruskim Posłem przy Dworze Papiezkim.

Hrabia Szuwałow, Jenerał Porucznik i Adjutant Cesarza Rossyyskiego, ten sam, który Cesarza Napoleona wyprowadzał na wyspę Elbę, miał d. 16. Lipca prywatną audyencyę u Oyca S.

Między wieloma znakomitymi Cudzoziemcami, którzy teraz w Rzymie bawią, znayduie się także Jenerał Angielski Montressor, który, przybywszy z Korsyki, miał zaszczyt bydź przedstawionym d. 25. Lipca Oycu S. z Officerami swoimi.

Od niedawnego czasu znayduią się w Rzymie dway Biskupi Jrlandscy, którzy naradzaią się z Oycem S. w sprawach Katolików Jrlandzkich, tudzież względem téy przysięgi, któréy domaga się Rząd Angielski od katolickich Poddanych swoich.

Xiążę di Rocca Romana przeieżdżał z Neapolu przez Rzym, udaiąc się z zleceniami Króla swoiego do Dworu Wiedeńskiego.

Kilku Magnatów z dawnego czasu Rządu Papieżkiego, ofiarowało się Jego Swiątobliwosci do zaciągnienia w dobrach swoich dla służby Dworu Rzymskiego żołnierzy, i trzymywania ich kosztem swoim. Lecz gdy Oyciec S. nie sprzyia systematowi feudalności i gdy w ofierze téy zdawał się postrzegać roszczenia feudalizmu, przeto nie przyiął tych ofiar i mianował Kommissyę, któréy obowiązkiem iest zaciągnąć potrzebną liczbę żołnierzy do publiczney służby.

Oyciec S. ustanowił także Kommissyę, która powinna mu zdadź sprawę o odmianach, iakie Rząd Francuzki w dobrach Papiezkich poczynił. Wiele tych dóbr przeszło w ręce Żydów. Wydział Żydów miał ofiarować Papieżowi aż do zupełnego przywrócenia Skarbu summy potrzebne na opędzenie wydatków publicznych; za to zaś domagaią się Żydzi, aby utrzymali się przy nadaném im od byłego Rządu prawie obywatelstwa Rzymskiego i przy tém wszystkiém, co z niém iest połączone. Propozycya ta odesłana została Kommissyi Stanu i Skarbu, aby ta zdanie twoie o niéy oświadczyła.

Mons. Rivarola, Prezes Kommissyi Stanu, obwieścił wszystkie mniszki, iż począwszy od dnia 16. Lipca wypłacane im będą zaległe pensye, które codziennie 500 osób otrzyma. Po zaspokoieniu mniszek, przyydzie potém koléy na mnichów.

W Rzymie znayduią się Jenerałowie wszystkich zakonów i proszą usilnie Papieża, aby raczył przywrócić zniesione w Państwie kościelném zakony i powrócić im wszystkie klasztory.

Dawno iuż donoszono z Rzymu, że Papież postanowił przywrócić w Państwach swoich zakon Jezuitów; przeznaczano na to dzień 31. Lipca, którego przypadało święto Ignacego, lecz tego dnia zawiedzione było powszechne oczekiwanie. Dopiero dnia 7. Sierpnia, w oktawę rzeczonego święta, udał się Papież do Kościoła Jezuitów, gdzie w assystencyi Kardynałów czytał Mszę, a po skończeniu oneyże Bullę przeczytać kazał, przez którą Jego Swiątobliwość przywrócił w Państwach Papiezkich, w Rossyi i Sycylii zakon Jezuitów i onymże dawne ich posiadłości zapewnił.

Głoszą, że Monsignor Genga, Nuncyusz Papieżki przy Dworze Francuzkim, mianowany iest przez Oyca S. Ministrem Papiezkim przy Kongresie Wiédeńskim.

List z Rzymu pisany d. 1. Sierpnia, a zawarty w Gazetach Paryzkich, donosi co następuie: „Wyraźnie okazanemu sposobowi myślenia Jego Swiątobliwości podziękować należy, że zwolna powraca znowu iedność, że wszyscy Rzymianie naśladuią prawdziwie Chrześciiański przykład tolerancyi, który im daie Oyciec S., i że nawet między przysięgłemi i nieprzysięgłemi Xiężami nie czynią iuż żadney różnicy. — Papież kazał sobie zdadź sprawę o stanie szkoły malarskiey, i wziął potém w swoią szczególnieyszą opiekę kształcących się w niéy młodych Francuzów. — Kilkanaście osób, będących bliżey Oyca S. i mogących mieć wiadomości, potwierdza trwaiącą od nieiakiego czasu wieść o podróży, którą Papież chce odbydź do Wiédnia, gdy Kongres się rozpocznie i gdy ziadą się na niego świeccy Monarchowie. Jego Swiątobliwość ma mieć przy tém zamiar polecenia osobiście dobra Kościoła i Religii Monarchóm Europeyskim."

Z okoliczności święta Apostołów, kazał Oyciec S., iak to zawsze zwyczaiem było, rozdadź i tym razem Kardynałóm nowo wybity metal. Obrano w nim na pamiątkę przedmiot powrotu Papieża. Na iednéy stronie iest wizerunek Oyca S. z napisem: *Pius VII. Pont. Max.* Na drugiéy stronie wyobrażony iest Anioł, wyprowadzaiący Papieża z więzienia, w około zaś taki napis: *Renovatum prodigium.* Na dole: *Summi Pontificis Reditus*; *Religionis Triumphus. Anno* 1814.

Jego Swiątobliwość przywrócił Rzymski Sąd Inkwizycyi i dodał mu dwóch nowych Radców; lecz nie należy wcale tego bardzo umiarkowanego, i w zakresie działania bardzo ograniczonego Sądu porównywać z tym, który w Hiszpanii przywróconym został.

Z Królestwa Neapolitańskiego, — Według doniesień z Neapolu, złożył Król Neapolitański przywłaszczany dotychczas tytuł Króla oboyga Sycylii. Monarcha ten tytułuie się teraz tak: Joachim I. Król Neapolitański.

Dnia 10. Lipca miał Ces. Austr. Poseł Hrabia Mier prywatną audyencyę u Króla Jmci Neapolitańskiego, i oddał temuż Monarsze w imieniu J. C. K. Apostolskiéy Mości ieden Krzyż kommandorski i trzy kawalerskie Krzyże orderu S. Leopolda, aby J. K. Mość rozdał takowe sam tym Officerom Neapolitańskim, którzy walczywszy w ostatniéy wyprawie woienney ze sławą, i przyłożywszy się przez to czynnie do przywrócenia powszechnego pokoiu, stali się godnymi szczególnieyszego zaszczytu.

„Ten dar (pisze Gazeta Neapolitańska) iest nowym dowodem szczególnieyszéy przyiaźni i względów, które N. Cesarz Austryacki Sprzymierzeńcowi swoiemu okazuie; iest oraz świetném świadectwem szacunku okazanego woysku, które tak przez swoią waleczność, iako też przez swoią karność i przychylność do Króla, zasługiwało sobie zawsze na powszechne podziwienie."

Dnia 12. Lipca pisał Król do swoiego Ministra, Marszałka polnego Makdonalda,

list następuiący: „Mości Panie Ministrze! Cesarz Austryacki przysłał mi cztéry ozdoby orderu Leopolda dla rozdania ich tym Officerom, którzy w biegu przeszłéy wyprawy woienney naycelnieysze położyli zasługi. Z tego powodu posyłam WCPanu iedyny Krzyż kommandorski, który otrzymałem. Przyymiy go WCPan w nagrodę tych usług, które mi w Ankonie czyniłeś, i w dowod moiego wysokiego upoważenia. — Woysko patrzéć będzie bez wątpienia z ukontentowaniem na to, iż zaszczyt ten dostał się w udziale Ministrowi woyny, a przez nagrodzenie swoiego Naczelnika, samo się nagrodzonem uczuie. Posyłam WCPanu trzy inne ozdoby orderu dla Jenerałów - Poruczników Carascosa, Ambrosio i Livron; każ im ie WCPan wręczyć w moiém imieniu w nagrodę ich zasług."

Król wydał kilka Wyroków tyczących się spraw wewnętrznych Królestwa. — Pod d. 31. Lipca oświadczył Monarcha, iż począwszy od 1. Września r. b. maią bydź osadzone wszystkie urzędy cywilne bez wyiątku, samymi tylko Neapolitańskimi Obywatelami, i że wszyscy Cudzoziemcy, umieszczeni teraz na urzędach, odprawieni bydź powinni; należy im iednakże w miarę ich zasług dadź nagrodę i pieniądze na drogę. — Drugi Wyrok, tegoż samego dnia wydany, stanowi, że wszyscy bawiący się w Neapolu Uczeni i Artyści, tudzież wszyscy Cudzoziemcy, którzy się z Neapolitankami pożenili, prawo obywatelstwa otrzymać maią. — Trzeci i czwarty Wyrok, wydany tegoż samego dnia, stanowi, że wszyscy Officerowie, którzy od czasu wstąpienia Króla na tron w woysku Neapolitańskiém służyli, mogą otrzymać prawo obywatelstwa Neapolitańskiego, ieżeli o naturalizacyę prosili i nie zostali odprawionymi ze służby; Officerowie Cudzoziemcy, którzy się nie znayduią w tym przypadku, powinni bydź wszyscy odprawieni.

Inny Wyrok Królewski, wydany d. 4. Sierpnia, stanowi, iż wszystkie dobra Biskupskie, leżące w trzech Departamentach Marchiiów, na które po rozwiązaniu Królestwa Włoskiego włożonym był sekwestr, dawnym swoim posiadaczom powrócone bydź maią, iak dalece takowe sprzedanemi nie zostały.

Ces. Rossyyski Poseł przy Dworze Neapolitańskim Hrabia Bałaszew, wyiechał za pozwoleniem Dworu swoiego d. 2. Sierpnia z Neapolu do Petersburga. Interessa poselstwa sprawuie pod niebytność iego Baron Tuyll.

Król kazał uzbroić flottę, która wyydzie pod żagle dla działania przeciw korsarzom Barbaryyskim. — Postanowił także Król, aby na polu marsowém w Capodichino założonym był obóz, w którym ćwiczyć się będzie korpus woyska Neapolitańskiego, złożony z 20,000 ludzi.

Korsarz pod banderą Hiszpańską zabrał był na iezjorze Neapolitańskiém dwa statki Neapolitańskie, i przyprowadził ie do wyspy Ponza. Znayduiący się tam Dowodzca Angielski kazał natychmiast puścić wolno statki i aresztować Dowodzców korsarskiego okrętu Hiszpańskiego, oświadczywszy, że bezprawnie sobie postąpili, ponieważ Król Neapolitański z Jego Katolicką Mością i wszystkiemi Mocarstwami żyie w pokoiu.

Norwegiia.

W Gazecie Hamburskiéy czytamy następuiący artykuł z Gotenburga pod d. 13. Sierpnia:

Woyna w Norwegii, która blisko 14 dni trwała, skończyła się wcześniéy, aniżeli się spodziéwano. Okazuie się to z następuiącego listu urzędowego, który pisał z Udewalli pod d. 16. Sierpnia Szwedzki Minister interessów zagranicznych do Starosty kraiowego w Gotenburgu:

„Dziś w południe przyiechał tu Szambelan Hrabia Brahe z główney kwatery Jego Królewicowskiéy Mości Xięcia Następcy Szwedzkiego z tą przyiemną wiadomością, że Jenerałowie Sköldebrand i Biörnstierna, których posłano z odpowiedzią na podane od Królewica Krystyana warunki, powrócili do Moss, i że Jego Królewicowski Mość Xiążę Następca, w skutku łaskawego upoważnienia J. K. Mości, zawartą umowę podpisać zamyślał. Jest ona bardzo zaszczytną dla woyska, a osobliwie dla obojga Królestw. Królewic Krystyan składa Rządy, a kroki nieprzyiacielskie ustały. — Do Fredriksteen strzelano z gotu możdzierzy, i wszystko było gotowem do przypuszczenia szturmu do téy twierdzy, gdy nadszedł rozkaz zawarcia kapitulacyi."

Drugi list z Gotenburga pod dniem 18. Sierpnia, (umieszczony w Gazecie Hamburskiéy) zawiera co następuie: „Woynę z Norwegiia, za ukończoną poczytać należy. Według urzędowych rapportów, nade-

szłych z główney kwatéry Królewica Następcy Szwedzkiego, pobici zostali Norwegiianie nad rzéką Glommen, poczém kapitulacya nastąpiła. — Królewic Krystyan złożył Rządy. Układy, które między Rządem Szwedzkim i Stanami Norwegskiemi w czasie 14todniowego rozeymu trwać maią, nie będą iuż kłasdź żadnéy przeszkody wciele niu Norwegii do Szwecyi. (*Podobna wiadomość odebrano także i* w Kopenhadze *d.* 20. *Sierpnia.*)

P r u s y.

Gazety Berlińskie ogłosiły edykt Królewski z dnia 13. Sierpnia, stanowiący order Ludwiki dla Dam, które poprzas ostatniéy woyny, gdy woysko Pruskie krew za oyczyznę przelewało, dokładały starania, aby mu cierpienia osłodzić. Ozdoba tego orderu składać się będzie z małego, z czarną emaliią, złotego krzyża. Na tarczy błękitney w środku krzyża będzie głoska L. otoczona wieńcem gwiaździstym, a na drugiéy stronie wyrażone będą lata 1813 i 1814. Krzyż ten noszony będzie na białey wstązce ze szlifą na sercu. Dostaną go mężatki i panny, ale tylko kraiowe. Nie będzie ich więcéy nad 100. Do wybrania ich mianował Krol kapitułę będącą pod przewodnictwem Xiężnéy Wilhelmowey Pruskiey, a złożoną z 4 Dam, to iest, Ministrowéy Stanu Hrabiney Arnim, Jen. Bogusławskiey, żony kupca Welper, i wdowy po snycerzu Eben. Kapituła zasięgać ma ze wszystkich Prowincyi wiadomości, aby ten order dostał się nayzasłużeńszym. Przydano kapitule do téy czynności Marszałka Dworu, Hrabiego Gröben.

Pisał dnia tegoż Król list bardzo uprzeymy do swey Bratowéy Xiężney Wilhelmowey, donosząc iéy o tém, i przyłączaiąc akt tego ustanowienia.

Z Berlina wyiechał do Petersburga Rossyyski Jenerał Hrabia Miłoradowicz.

Rossya.

Gazety Petersburskie zawiéraią następuiące artykuły:

Z Petersburga d. 23. *Lipca (*4. *Sierpnia)* — Wczoray obchodzono w Peterhofie Imieniny N. Cesarzowéy Maryi Teodorowny, i Wielkiéy Xiężniczki Maryi Pawłówny. Festyn ten dany w tak pamiętnéy epoce połączył to wszystko, co tylko wspaniałość, świetność i gust nastręczyć mogły wielkiego i czaruiącego. Illuminacye, którym piękność położenia mieysca nadawała postać prawdziwie zachwycaiącą; widok morza odkrywaiącego w odległości naypięknieysze mieysc położenia, i odbiiaiącego w swoich wodach te massy ogniów, które ie otaczały; liczne fontanny i kaskady w tych przepysznych ogrodach, urządzone z równą wyrozumiałością iak sztuką; sprzyiaiąca temu wszystkiemu pogoda, niezmierna liczba namiotów, niezliczone mnóstwo zgromadzonego ludu, uczucie nayżywszey radości wyrażone na wszystkich twarzach, wszystko nakoniec przykładało się do nadania temu festynowi równie wysokiego iak wspaniałego charakteru.

N. Pan raczył się znaydować na woyskowey paradzie w tym samym czasie, kiedy N. Cesarzowa Matka na balkonie pałacu ukazała się ludowi, uniesionemu radością z widzenia swoich ukochanych Monarchów. Po południu, liczni Widze mieli szczęście oglądać N. Pana przechodzącego się po ogrodzie. Wieczorem był bal maskowy. Obecność Wielkich Xiążąt Mikołaia Pawłowicza i Michała Pawłowicza, którzy w wigiliię tego dnia przybyli do stolicy, powiększyła radość powszechną.

Dnia 29. *Lipca* (10. *Sierpnia*). — Dnia 26go miał bydź dany w Pawłowsku u N. Cesarzowéy Maryi Teodorowny wielki festyn, który dla niesprzyiaiącéy pogody do dnia następnego był odłożony; w wieczor tylko był tam bal i wieczerza. Dnia 27go był wspaniały festyn. — Droga ze stolicy do Pawłowska przez te dwa dnie okryta była poiazdami, ieźdzcami i pieszemi; całe prawie miasto chciało bydź świadkiem tego festynu, którym wspaniała Matka naszego nayukochańszego Monarchy święciła Jego powrót szczęśliwy.

W Pułtawie obchodzono święto pokoiu d. 27. Czerwca; a tym sposobem, w ten dzień, w którym przed 105 laty Piotr W. na polach Pułtawskich położył niewzruszone zasady Rossyyskiéy wielkości, w ten sam dzien, i na tych samych polach obchodzone było wyniesienie do naywyższego szczytu chwały Rossyyskiego Cesarstwa, przez nieśmiertelne dzieła Potomka Piotra W., Alexandra I.

Xięstwo Warszawskie.

Gazeta Poznańska umieściła następuiący artykuł z Poznania pod dniem 23. Sierpnia:

Przed kilkunastuma dniami, rzucaiąc gałązkę cyprysu na grobowiec wielkiego Męża, roniliśmy łzy głębokiego smutku nad iedną z tych strat, które słusznie należą do liczby strat niepowetowanych. Z równém serc uczuciem cisnęły się z oczu prawdziwych patryotów łzy radości, na widok powracaiącego woyska Polskiego z obcych Kraiów na oyczystą ziemię. Ten smutek i taradość są narodowemi. Departament Poznański, przez godnych swych Reprezentantów, winnym uczcił hołdem i zwłoki Wodza, i przybycie niegdyś od niego dowodzonych Woiowników. Dnie przeto 31. Lipca i 17. Sierpnia r. b. na zawsze dla niego będą pamiętnemi. W tym ostatnim dniu powitaliśmy przybyłe tu, pod naczelném dowództwem JW. Jenerała dywizyi Hrabi Krasińskiego, szczątki owych licznych i bitnych zastępów Polskich, ocalone w niedawno ukończonym olbrzymim boiu Narodów. Obywatele przeięci wdzięcznością, uwielbiaiącą zawsze te pamiątki, które są nagrodą heroizmu, wystawili przed miastem na gościńcu Kościańskim między wsiami Dębcem i Wildą, na samym środku drogi, otoczoney po obu stronach drzewami, Ołtarz wdzięczności. Portal iego przyozdobiony był rozmaitemi gzymsami, który wspierały dwie kolumny stylu Koryntskiego, maiące kapitele z kwiatów i girland ułożone. Wchód do ołtarza otwierało pięć stopni w półkole utworzonych, a tył w kształt niży plecioney z różnego liścia, okrywał ołtarz, na którym paliła się ofiara wdzięczności w ozdobnym wazonie. Na wierzchu portalu był napis: „Wdzięczni Rodacy.“ W rozmaitym kształcie festony, z dębowego liścia i kwiatów plecione, stroiły wniście, i otaczały kolumny. Sam wierzch zdobiła bandera dwukolorowa, na którey był Orzeł biały. — Gościniec, na którym ołtarz wystawiono, okryty był od samego rana tłumami mieszkańców obojey płci, wszelkiego wieku i i znaczenia, zachodzących drogę Woiownikóm. Po godzinie rotey, zbliżył się JW. Jenerał Hr. Krasiński ze swoim świetnym Sztabem i woyskiem ku ołtarzowi, przy którym przyymowany był wśród hucznych odgłosów radości Ludu: od JJWW. Prefekta Departamentu, Ministra Brezy, Woiewody Działyńskiego, Kasztelana Jaraczewskiego, Prezesa Rady departamentowey, Jenerałów: JO. Xięcia Sułkowskiego, Członka Kommissyi woyskowey, JW. Umińskiego Dowodzcy w Departamencie, i wszystkich Władz tuteyszych. Przed samym ołtarzem zatrzymał się cały orszak, a JW. Prefekt Poniński miał następuiącą przemowę:

„Waleczni Rodacy! — Was, których los roku zeszłego na nowo w obce zaprowadził Kraie, dla dobiiania się niepodległości oyczystey ziemi, dla utrzymania chwały narodowey, dla dochowania potomkóm imienia Polskiego! — Was, co po ścisłém a zaszczyt Wam i Narodowi przynoszącém dopełnieniu ważnych powinności żołnierza, powracacie okryci sławą na łono ukochaney Oyczyzny! — Witam w tém mieyscu z nayczulszém rozrzewnieniem przywiązania i wdzięczności, iuż to iako naczelny Urzędnik w imieniu Władz i Obywateli Departamentu, iuż iako Polak, w imieniu Waszych wdzięcznych Współziomków.“

„Na scenie wielkich wypadków świata, na którey Wódz Wasz nieśmiertelną uwieńczony sławą, z nieutulonym całego Narodu żalem, bohatyrską poległ śmiercią, ukończyliście wiernie i z honorem wszkazaną Wam od niego rolę, a tém samém usprawiedliwiliście zaufanie iego i oczykiwanie Narodu. Obok uchodzących przed zwycięzcami zwyciężonych hufców, waleczność Wasza w każdey dowiedziona rosprawie, prowadziła Was nie iako torem zwycięzców aż do brzegów Sekwany!“

„W stanowczey chwili głównego rozstrzygnienia wielkich losów Europy, Monarcha wielki, co w szeregu szlachetnych dobrotliwego serca czynów, za naymilszą poczytuie sobie rozkosz, nieść, gdzie potrzeba, wsparcie, i oddawać należną każdemu sprawiedliwość, uznał Waszą podziwienia godną niezłomną wytrwałość, i pod naczelném dostoynego Brata dowództwem, z oyczystemi znakami i wszelkiemi honorami, iakie walecznym przynależą, na oyczystą ziemię powrócić zalecił, i tym wspomniałomyślnym czynem Narodowi Polskiemu iutrzenkę świetney przyszłości wskazał. Temu potężnemu Opiekunowi winniśmy, że Wy szanowni Woiownicy, drogie woyska Polskiego szczątki, rozkrzewiać odtąd macie zbroyną siłę narodową.“

„Rodacy! W tém mieyscu, przy tym ku czci Waszey wystawionym ołtarzu wdzięczności narodowey, pozdrawiam Was czule imieniem wszystkich braci Waszych, a w szczególności, imieniem Obywateli Departamentu i miasta Poznania, tych mieszkańców, którzy Was z prawdziwem serc braterskich uniesieniem na swe łono przyymuią.

Wstąpnycie do miasta, dla którego dzień dzisieyszy z powrotu Waszego wiecznie będzie pamiętnym. *Niech żyie waleczne woysko Polskie!*"

Odezwały się tłumy ludzi wyniosłemi okrzyki: *Niech żyie!*

Po téy przemowie JW. Tadeusz Radoński, Prezes Rady departamentowéy, zabrał głos następuiący: „*Rycerze, Polacy!* Zapaleni miłością Oyczyzny, miłością bliźniego i siebie samych, dopełniliście święcie naydroższéy powinności, iaką winien wdzięczny Syn za wypielęgnowanie swoiéy Matce. Historya liczyć będzie Wasze czyny, a potomność z zadumieniem i uwielbieniem czytać. Wielki Alexander obrachował Wasze poświęcenia się, Waszą wytrwałość i wierność; obrachował zarazem i Wasze mogiły, blizny i rany, któreście ponieśli dla naydroższéy Oyczyzny, i z tego względu ocenił Was wysoko, i dozwolił, iako nigdzie niepokonanym rycerzóm, wrócić na łono swéy Oyczyzny z bronią w ręku. O droga nagroda! a droższa ieszcze przy powrocie Oyczyzny! Rycerze! Utrzymaliście honor Narodu: słusznie więc z urzędu mego w imieniu Obywateli Departamentu Poznańskiego, przy powitaniu Was, winienem oświadczyć Wam nayczulszą i niewygasłą wdzięczność, którą przyymiycie takiém sercem, z iakiego pochodzi."

Na te przemowy odpowiedział JW. Jenerał Hrabia Krasiński, iak następuie:

„Wchodząc na świętą ziemię Oyców naszych, szczęście iéy zobaczenia podwaia się złączonych obywateli wynurzonemi uczuciami. — Nad brzegami Nilu, Tagu, Dunaiu, lub Sekwany, wszędzie Polak za Oyczyznę, lub za wdzięczność walczył. Nieskażeni w oczach Europy, godni Was mieć za Współrodaków, nazad z nadzieią wracamy. Żołnierz Polski nigdy nie może przestać bydź Obywatelem. Dzisiay zapomina swych poświęceń, trudów, i sądzi się bydź wynagrodzonym, gdy zyskał Wasz szacunek. — Orły, które nad nami się wznoszą, broń znana męztwem naszém, co się błyszczy w naszych rękach, iest dowodem ufności w wielkim Monarsze, iego opieki dla nas, któremu świat cały sprawiedliwość oddaie, a potomność dopiéro nagrodzi, mieszcząc go w szeregu tych bohatyrów, których z podziwieniem wieki wiekom podaią. — Stali w przedsięwzięciu, gdy świat się mienił, a własni Wychowańcy, Poddani, okryci dobrodzieystwy Cesarza Francuzów, Żołnierze przyzwyczaieni do sławy pod iego dowództwem, zdradą lub płochością go opuścili; my, Wasi synowie, ieszcze przy zgruchotanym tronie dopótąd nie skaziliśmy naszéy wierności, póki sam nie dozwolił na nasze żądanie udania się do Cesarza Alexandza, którego iednego wielka dusza zapewniła nam opiekę i życzliwość. Szczęśliwym się sądzę, iż mam prawo w imieniu tych szczątków woyska Polskiego powitać Współrodaków i wdzięczność im naszę iuż wyrazić. Matki, chcieycie przyiąć dzieci Wasze, iako tych, co krew od Was odebraną, dla Was przelać sobie życzyły."

Potem podały panienki na znak wdzięczności Hrabiemu Krasińskiemu wieniec, który ón czule przyiąwszy, podzielił go między uczestników sławy. W tém ruszył cały orszak do Poznania w następuiącym porządku: 1) Oddział gwardyi konnéy. 2) Jenerał dywizyi Hrabia Krasiński ze Sztabem i świetnym korpusem Officerów w towarzystwie JW. Prefekta i innych Osób. — 3) Piechota. — 4) Oddziały gwardyi i pułki ułanów. — 5) Artylerya piesza i konna z działami. — 6) Zamykał cały orszak pułk Krakusów. — Woysko to, na którego czele słyszeć się dała piękna muzyka na przemiany z odgłosem trąb i bębnów, szło wśród niezliczonych tłumów wykrzykuiącego radośnie Ludu, przez wieś Wilde, przedmieście Półwsi, ulicę Wrocławską, rynek i t. d. na plac musztry, gdzie przyięte od Kommendanta placu, przeciągnąwszy w paradzie, rozeszło się na kwatery w mieście, i w okolicy. Wszystkie domy, a szczególniey Wrocławskiey ulicy, rynku i t. d. przystroione były w wazony z kwiatami, girlandy i wieńce. Wszystkie okna napełnione były Damami. Te, lub powiewały chustkami białemi, lub rzucały kwiaty na przechodące woysko, które dzielne orężem, piękne postawą, bogate chwałą, przykładne karnością, wszystkich patrzących się w zachwycenie wprawiało. — W tym dniu Jen. Umiński dał obiad dla Jenerała Krasińskiego i korpusu Officerów. Nazaiutrz częstowano na rozległym placu musztry żołnierzy, którzy mieli podostatkiem iedzenia i napoiu; pieczona także na tymże placu przy wielkich ogniach dwa woły, co niezmiernie pomnożyło zabawy dla wszystkich. Muzyka hucznie przegrywała, a głosy radości napełniały powietrze. Całe miasto było rzęsiście i gustownie oswiecone. — W sali teatralnéy dany był przez Obywateli Departamentu Poznańskiego swietny bal

dla korpusu Officerów, na którym było przeszło 1000 osób. — Dnia 20. Sierpnia korpus Officerów, w dowód wdzięczności za lube przyięcie przez Obywateli Departamentu, dał dla nich równie wspaniały bal takoż w teateralnéy sali.

Oprócz tego czytamy ieszcze w Gazecie Poznańskiey następuiące artykuły:

Codziennie widuiemy tu woysko Polskie, wykonywaiące rozmaite obroty na wielkim placu musztry. Szczególniey, pułk Krakusów, nie widziany tu dawniey, zachwyca oczy ciekawych, czyniąc różne obroty pod dowództwem JW. Jen. Umińskiego, który mu tak chwalebnie na polach sławy przewodniczył.

W Niedzielę przybyły tu dwa piękne pułki piechoty z gwardyi Imperatorskiey Litewskiey i Finlandzkiey. Tego dnia JW. Jenerał Hrabia Krasiński dał dla Officerów tych pułków wieczór, a nazaiutrz Officerowie Polscy dali dla nich wspaniały obiad, na którym z naymocnieyszym zapałem spełniano toasty za zdrowie N. Cesarza wszech Rossyi, W. Xięcia Konstantego i t. d. Dziś rano (23. Sierpnia) wyruszyły rzeczone pułki w dalszy pochód do Oyczyzny.

Korpus Polski przechodząc przez Francyę po zmianie Rządu, był przez wszystkie twierdze przepuszczany, przeciw zwyczaiom woyskowym, a Dowodzcy w twierdzach Falcburgu, Strazburgu i innych, wyieżdzali naprzeciw tego korpusu, dodaiąc, iż Polacy nigdy nie nadużyli ufności w nich położoney, przeto wolno im przez twierdze przechodzić.

Gazeta bezstronnego Korrespondenta Hamburskiego zawiéra następuiący list z Warszawy, dnia 15. Sierpnia pisany:

„Spodziewamy się mieć szczęście oglądania w murach naszych N. Cesarza Rossyyskiego wtenczas dopiéro, gdy z Kongressu Wiédeńskiego powracać będzie.

„Kommissya, ustanowiona w Warszawie w celu ułożenia nowéy Konstytucyi dla Polski, pracuie ciągle. Członkami onéyże są: Hrabia Matuszewic, Minister Skarbu; Senator Hrabia Zamoyski; Radcy Stanu Linowski i Grabowski; były Prokurator kassacyynego Sądu Szaniawski; Deputowany Seymu Kanonik Koźmian, i inni. Prezesem téy Kommissyi iest Senator Hrabia Ostrowski, Prezes Senatu.“ (*Taż sama wiadomość doszła i nas także temi dniami z Warszawy, iednakże Gazety tamteysze nic o tém dotychczas nie wspomniały.*)

Rozmaite Wiadomości.

Według listów z Petersburga, wyiechać ma z tamtąd N. Cesarz Alexander d. 1. lub 3. (13. lub 15.) Września na Kongres Wiédeński. Niewiadomo dotychczas, czy Monarcha ten poiedzie na Wilno lub Żytomierz; to tylko pewna, że tak w Gubernii Wileńskiéy iak i Żytomirskiéy naprawiaią gościńce i trzymaią w pogotowiu konie pocztowe dla niego.

Według doniesień Gazety Hamburskiéy wyiechał Angielski Sekretarz Stanu Lord Castlereagh d. 16. Sierpnia z Londynu na krótki czas do Paryża, z kąd potém na Kongres Wiédeński poiedzie. W orszaku tego Lorda znayduią się PP. Planta i Morier wraz z Posłańcem Stanu Hunter. Z Lordem Castlereagh iedzie także i iego małżonka.

Podczas Kongressu Wiédeńskiego i aż do ukończenia spraw Europeyskich, pozostanie woysko Francuzkie na stopie woiennéy. Wzdłuż Renu i we Flandryi Francuzkiéy ściąga się wiele woyska.

Sprzymierzone Mocarstwa zostaną także pod bronią. Od Szwaycaryi, aż do morza północnego stoią woyska w wielkiéy linii. Ren wyższy i Mozela osadzone są woyskiem Austryackiém; Prusacy stoią między Mozelą i Mozą, a Anglicy, Hanoweranie i Hollendrzy w Belgiium. Woyska sprzymierzone, stoiące wzdłuż granic pod bronią, wynoszą przeszło 200,000 ludzi.

Przez Warszawę przechodzą ciągle rozmaite oddziały woyska Rossyyskiego.

W okręgach Zaleszczyckim i Tarnopolskim zapisano kwatéry dla 5000 piechoty i 2 pułków kozackich, należących do korpusu Rossyyskiego Jener. Lanżerona, którego korpus (iak się iuż dawniéy doniosło) powróciwszy z wyprawy woienney, przez Kraków do Lubelskiego Departamentu pociągnął.

Według doniesień z Kopenhagi (zawartych w Gazecie Hamburskiey) przybyło do téy stolicy wielu Jenerałów Francuzkich, powracaiących z woienney niewoli Rossyyskiey. Między nimi znayduie się także znany Jen. Vandamme; wygląda on bardzo zdrowo i nie stracił w niewoli szumnego tonu swoiego. Przy nim iest około 40 Officerów, którzy z nim z Rygi przybyli i do Dunkierki popłyną.